

Wodzenie niedźwiedzia w Schodni



Wodzenie Niedźwiedzia w Schodni

Zwyczaj wodzenia niedźwiedzia, zwany także berami czy bakusami, znany był już w średniowieczu. Dawniej był to obrzęd o znaczeniu magicznym. Orowadzanie maszkar zapustnych zwiastowało szczęście, a taniec gospodarzy ze słomianym lub futrzanym niedźwiedziem zapewniał powodzenie, dostatek i urodzaj. Dziś jest to obrzęd podkreślający tożsamość lokalną, wpisany na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Ten stary karnawałowy zwyczaj kultywowany jest także w sołectwach naszej gminy, gdzie organizatorami berów są Ochotnicze Straże Pożarne. W sobotę 4 lutego rano niedźwiedź chodził po Nowej Schodni, a potem odwiedzał domostwa w Schodni. Przy akompaniamencie muzykantów ber tańczył z gospodyniami, kominiarz smarował twarze domowników sadzą, a policjanci karali „berowymi” mandatami kierowców zatrzymywanych samochodów.

Mieszkańcy przychylnie przyjmowali 28-osobową grupę przebierańców, ofiarując datki, które tym razem zostaną przeznaczone na zakup nowego stroju dla misia. Do osobnej skarbonki zbierano pieniądze na rehabilitację Franusia - dziecka mieszkańców naszej gminy, podopiecznego Fundacji „Słoneczko”. Na godzinę 18.30 do baru „Zgoda” u Gerdy zaproszono dzieci. W czasie tej zabawy stary niedźwiedź został zastrzelony przez gajowego i wyniesiony z sali, a o 20-tej rozpoczęła się zabawa taneczna dla dorosłych przy muzyce zespołu „Synteza”.

Organizatorzy berów w Schodni dziękują mieszkańcom za przyjęcie korowodu w swoich posesjach i wszystkie przekazane dary.

Janusz Dziuban